

Stos Pomorza

dawniej „Stos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 27

Wąbrzeźno, sobota dnia 5 marca 1938

Rok 20

Pogrzeb śp. ks. Streicha w Luboniu

wielką manifestacją samoobrony społeczeństwa przeciw komunizmowi

POZNAŃ. Zwłoki śp. ks. Streicha przewieziono samochodem z Poznania do Lubonia w środę o godz. 10 z rana. Wielotysięczny tłum ludności zebrał się przed Domem Gminnym. Na budynku wywieszono sztandar narodowy spowity w krepę. Salę Domu Gminnego, gdzie złożono zwłoki śp. ks. Streicha, przysłonięto kirem i ozdobiono drzewkami laurowymi. Przed otwartą trumną śp. ks. Streicha prze-defilowało kilka tysięcy osób, składając w nabożnym skupieniu hold ofierze potwornej świętokradczej zbrodni.

WARTA HONOROWA.

Przed trumną ustawiła się warta honorowa kolejarzy pod bronią, a dwaj ministranci klęczą przy zwłokach ukochanego duszpasterza.

O godz. 10.50 przyjechała przed Dom Gminny strapiona matka w towarzystwie najmłodszego syna, synowej i p. Kwiatkowskiego z Poznania, bliskiego krewnego śp. Zmarłego.

Komitet Rady Parafialnej w Luboniu, pod przewodnictwem ks. dziekana Adamskiego zwracał się z wezwaniem do społeczeństwa, by zamiast wieńców na trumnę ks. Streicha składano ofiary na budowę pomnika na grobie Zmarłego. J. E. ks. kardynał prymas Hlond złożył ofiarę 1000 złotych na dokończenie kościoła pod wezwaniem św. Jana Bosko w Luboniu, którego to kościoła śp. ks. Streich był inicjatorem i budowniczym. J. E. ks. prymas stworzył również przy kościele parafialnym w Luboniu wieczystą fundację mszalną za duszę jego pierwszego proboszcza, zmarłego w męczenniczej chwale.

Wielu obywateli poznańskich pośpieszyło również z ofiarami na ten cel.

POGRZEB.

Pogrzeb śp. ks. Stanisława Streicha odbył się w Luboniu w czwartek, dnia 3 marca o godz. 10 rano. Pogrzeb stał się olbrzymią manifestacją katolicką, w której wzięła udział nie tylko ludność Lubonia, ale delegacje z całej Wielkopolski.

Do Lubonia od wczesnego ranka dąży nieustannie tłumy ludności. Idą również organizacje ze sztandarami. Wszystkie drogi, prowadzące do Lubonia, przepelnione są piegrzymkami. Przybyła w nocy z Poznania policja czuwa nad porządkiem. Przed trumną zamkniętą ze zwłokami, wystawioną w Domu Gminnym, zgrupowali się dokoła katafalku, poza rodziną, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i szkolnych. Przybyli między innymi: dowódca D. O. K. gen. Knoll-Kownacki, wice-wojewoda poznański Lepkowski, kurator okręgu szkolnego Jakubiec, przedstawiciele zarządu miejskiego z naczelnikiem Matylińskim, starosta powiatu poznańskiego Klotz i wielu innych. Na żałobne uroczystości przybyło bardzo liczne duchowieństwo, a wśród nich ksiądz prałat Bross, naczelnik dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej, ksiądz prałat Steinmetz i inni.

W DEFILADZIE PRZED TRUMNĄ.

Orszak żałobny prowadził ksiądz proboszcz Schmidt z Roźnowa pod Obornikami, wuj zamordowanego kapłana. Po wyniesieniu trumny przez członków Sokola na karawan rozpoczęła się defilada organizacji przed trumną Zmarłego. Na czele orszaku kroczyły dzieci szkolne. Uwagę zwracała grupa dzieci szkoły lubońskiej, które były świadkami morderstwa. Niosły one wieniec z napisem: „Dzieci ukochanemu proboszczowi”. Następnie postępowały organizacje Przysposobienia Wojskowego, delegacje Akademickiej Młodzieży Wszechpolskiej, organizacje kościelne, organizacje Akcji Katolickiej, stowarzyszenia młodzieży męskiej, oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, organizacje fabryczne z terenu Lubonia, duchowieństwo zakonne oraz liczne przedstawicielki zakonów żeńskich, liczne delegacje byłych powstańców, Hallerczyków, Straży Pożarnej, oraz bractw kościelnych.

Na skromnej dębowej trumnie złożono wiązanek kwiatów od matki

Zmarłego. Przy dźwiękach Marsza Żałobnego granego przez przybyłą z Poznania orkiestrę wojskową, ruszył kondukt przez wieś w stronę kościoła. Orszak ciągnął się na przestrzeni 2-ch kilometrów, a mimo to wszystkie drogi były jeszcze obstawione tłumami publiczności.

„ŚMIERĆ MĘCZENSKA WSTRZĄSNĘŁA CAŁĄ POLSKĄ.

Po wyprowadzeniu trumny do kościoła, rozpoczęły się uroczyste wigilie, a następnie Msza święta odprawiona przez księdza dziekana Adamskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kaczorowski.

Omówił on pełną poświęcenia i ofiarności działalność Zmarłego, jego niezłomną wiarę w możliwość nawrócenia zbłąkanych dusz na drogę życia prawdziwych chrześcijan, bezgraniczne miłosierdzie i pomoc Bożą w tym trudzie. Życie całe swoje niósł Zmarły w ofierze swym parafianom i tę ofiarności przypięczętował śmiercią męczenniczą.

„Śmierć męczenniczą — mówił dalej

kaznodzieja — wstrząsnęła całą Polską. Kule komunistów wymierzone były po przez proboszcza lubońskiego w Kościół nasz katolicki, a zarazem także i w państwo polskie. Nastąpić musi wspólna akcja państwa i społeczeństwa, gdyż tylko ono może silnie niebezpieczeństwo w zarodku. Zbrodnia w Luboniu pouczyła nas, że komunizm zwraca się nie tyle przeciwko nierównościom społecznym, ile przeciwko Bogu i wszelkiej religii.

Zegnajmy zwłoki męczennika, przyrzekając sobie pracować pod hasłem „Niech żyje Chrystus Król”!

Po kazaniu odmówiono wspólną modlitwę za spokój duszy śp. księdza Stanisława Streicha, za losy parafii, Kościół i katolickę ojczyznę, po czym odbyło się wyprowadzenie zwłok do grobu przy kościele.

Kondukt żałobny z kościoła prowadził J. E. ks. biskup Dymek w asystencji bardzo licznych duchowieństwa i przy dźwiękach żałobnej orkiestry. Podczas składania trumny do grobu odezwały się syreny fabryczne w Luboniu.

Gangsterzy wywłachali interes w uprowadzeniu narzeczonej ks. M. Radziwiłła

WARSZAWA. Kilka dni temu policja warszawska wpadła na trop szajki gangsterów, którzy na sposób amerykański próbowali szczęścia w wymuszaniu okupu.

Oto ks. Michał Radziwiłł otrzymał list, w którym gangsterzy domagają się złożenia okupu w sumie 4000 zł pod groźbą porwania jego narzeczonej głośnej żydówki p. Suchestow.

Policja niezwłocznie wszczęła dochodzenia celem wykrycia warszawskich kidnapperów.

Gangsterzy w międzyczasie wystosowali list do obywatela warszawskiego p. Godlewskiego, grożąc, że w razie nie otrzymania 5.000 zł porwią jego synka.

Sumę powyższą p. Godlewski miał złożyć w warszawskim urzędzie pocztowym na poste-restante.

P. Godlewski doniósł o tym policji. Toteż, gdy zgłosił się w urzędzie pocztowym jakiś osobnik po spodziewaną paczkę z pieniędzmi, policja była już na miejscu. Osobnik, widząc, że jest śledzony, rzucił się do ucieczki i wybiegłszy z gmachu pocztowego, wpadł do auta, w którym czekał wspólnik opryszka. Samochód natychmiast pełnym gazem ruszył w stronę głównego dworca, za nim zaś ruszył pościg policyjny.

Gangsterzy zostawili auto przed dworcem, szybko przebiegli przez hall i schodkami do dolnych peronów, gdzie wpadli do ruszającego w tej chwili międzynarodowego pociągu Warszawa — Berlin — Paryż.

Jeden z wywiadowców policyjnych z pościgu zdołał jeszcze uцепić się z jednego z wagonów, będącego już w biegu pociągu. Pozostali policjanci zaś

bezwzględnie ruszyli samochodem w kierunku Kutna, aby przeciąć drogę gangsterom.

Samochód policyjny przybył do Kutna pięć minut przed przybyciem pociągu międzynarodowego. Policjanci natychmiast otoczyli wagon, w którym znajdowali się gangsterzy. W międzyczasie wywiadowca zatarasował drzwi wagonu. Osaczeni opryszkowie, widząc, że są bez wyjścia poddali się bez walki. Policja znalazła u nich dwa

pistolety, naboje, kastety i bilety do stacji granicznej.

Okazało się, że gangsterami są: 19-letni Kubiński z Warszawy i 20-letni pracownik umysłowy Wiśniewski z Milanówka.

Podczas rewizji mieszkaniowej znaleziono u nich listę zamożnych obywateli warszawskich, do których wysłali wgl., zamierzali wysłać list z zadaniem okupu.

Napad na ambulans pocztowy

KATOWICE. Czterech nieznanych sprawców dokonało w Katowicach — Ligocie zuchwałego napadu rabunkowego na ręczny ambulans pocztowy, transportowany przez dwóch pocztulionów przy asyście przodownika policji. Bandyty postrzelili bardzo ciężko policjanta, po czym steroryzowali

pocztulionów groźbą zastrzelenia, zrabowali kasetkę żelazną z zawartością 6.500 zł oraz dwa worki z pocztą. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Ranny przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach zmarł około północy.

Stan pryszczycy w Polsce

W okresie od dnia 20 lutego br. do dnia 26 lutego zanotowano w Polsce ogółem 47 czynnych ognisk pryszczycy: w woj. krakowskim — 3, w woj. łódzkim — 7, w woj. pomorskim — 1, w woj. poznańskim — 25, w woj. śląskim 11. W okresie tym 7 ognisk pryszczycy zostało zlikwidowanych przez wybicie zwierząt.

==X==

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Koszmarna zbrodnia w Rypinie

Jeszcze nie przebrzmiały echa potwornego mordu, dokonanego niedawno w powiecie rypińskim, a już mamy do zanotowania koszmarny wypadek zbrodni, jaka się wydarzyła w Rypinie, w pobliżu cmentarza.

Tło i przebieg krwawego zajścia były następujące:

We wtorek wieczorem po sutej libacji z targu wracali dwaj okoliczni gospodarze bracia Pietruszewscy. W okolicach cmentarza wracający do domu gospodarze, natknęli się na również wracających z miasta — pod dobrą jak to się mówi datą — rolników: Biendziaka Henryka, Czachnowskiego Stanisława, Cylaka Edmunda oraz Szadziaka Adolfa. Pomiedzy tą grupą wracających gospodarzy powstała bójka na tle osobistych porachunków.

Widząc to bracia Pietruszewscy wnieśli się do grupy bijących się, chcąc ich rozbroić, gdyż w użyciu były kłonicie, orczyki, łomy żelazne, a nawet noże.

Niestety, interwencję swą bracia Pietruszewscy opłacili śmiercią. W pewnym momencie, rozjuszeni gospodarze Biendziak i Czachowski rzucili się na braci Pietruszewskich i pobili ich do krwi.

Dopiero interwencja policji położyła kres krwawej masakrze.

Jeden z braci Pietruszewskich doznał złamania czaszki. Odwieziony do szpi-

ta zmarł w drodze. Drugi Pietruszewski dogorywa.

Zbrodnia ta wywołała, tak w mieście, jak i okolicy wstrząsające wrażenie.

Śledztwo w toku.

Katastrofa autobusu

NOWE MIASTO. W środę dnia 2 bm. rano około godziny 7,45 uległ katastrofie autobus, kursujący na linii Lubawa - Brodnica w okolicy Karbowa koło Brodnicy. Samochód zjeżdżał z górki i w pewnej chwili oderwało się tylne koło, które dostało się pod samochód. Samochód wlokł się około 30 metrów. Autobus uległ uszkodzeniu, rannych w śród pasażerów natomiast nie ma.

Tragedia miłosna

GDYNIA. W mieszkaniu Andrzeja Deskura w Gdyni przy ulicy św. Wojciecha 7, usiłowała popełnić samobójstwo 27-letnia Józefa Przywarta (ul. Słupecka 8). Przybyli na miejsce lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, niedoszłą samobójczynię odesłał do szpitala na kurację.

Powodem rozpaczliwego kroku młodej kobiety było zbyt zimne przywitanie jej przez przyjaciela.

Walka dwóch wdów o emeryturę po jednym mężu

W Warszawskim sądzie pracy znajduje się ciekawa kwestia emerytury w związku z dwużeństwem.

O emeryturę po urzędniku miejskim Teofilu Rzedzieckim, zmarłym w roku ubiegłym, występuje Lidia Rzedziecka, druga jego żona, przeciw Rozalii Rzedzieckiej, pierwszej żonie i zarządowni miejskiemu.

Pozostawiwszy żonę Rozalię w kraju w roku 1915 Rzedziecki wyjechał do Ro-

sji i w roku 1918 w Kijowie poślubił p. Lidie. Gdy powrócił do kraju, nie nawiązywał już z pierwszą żoną kontaktu. Obie kobiety zetknęły się na gruncie towarzyskim przy czym p. Rozalia udawała wobec p. Lidii kuzynkę męża. Gdy Rz. zmarł dowiedziała się p. Rozalia o tym natchmianem ubiegła p. Lidie, występując o emeryturę. Obecnie sąd ma rozstrzygnąć, której żonie przysługują prawa emerytalne.

Z całego świata

— GDYNIA. „Batory” powrócił z Nowego Jorku w poniedziałek. Motorowiec przywiózł stosunkowo mało pasażerów (113), ale za to rekordową ilość ładunku, bo 2011 ton, w tym 500 samochodów.

— GDYNIA. Cyganom skradziono konia... W Gdyni wydarzył się wyjątkowy chyba wypadek, że Cyganom skradziono konia w nocy. Tym razem policja broni poszkodowanego Cygana Różę, któremu w lesie witońskim zginęła piękna czarna klacz.

— ZŁOCZÓW. W okolicach Osowicy w powiecie złoczowskim odkryto większe złoża węgla brunatnego. Jeden z przedsiębiorców rozpoczął eksploatację, wydobywając już około 10,000 kg tygodniowo.

— WARSZAWA. Na ostatnim zebraniu Stronnictwa Ludowego w Krakowie wybrano prezesem Stronnictwa byłego marszałka Sejmu, Rataja.

— WARSZAWA. Ukazał się pierwszy numer czasopisma pod nazwą „Polska Chrobrego”. Jest to organ nielicznej grupy zwolenników monarchii w Polsce.

— WARSZAWA. W ciągu stycznia br. sprzedano w całej Polsce 536 nowych

pojazdów mechanicznych. W styczniu roku ubiegłego sprzedano prawie dwa razy mniej — 279 pojazdów.

Na dzień 1 lutego zarejestrowanych było w Polsce ogółem 44,200 pojazdów mechanicznych, z czego 19,548 samochodów osobowych.

— SANDOMIERZ. W miejscowości Słupca pod Sandomierzem zostało zakupionych 23 mógry gruntu pod budowę szeregu gmachów fabrycznych przez Pabianickie Zakłady Włókiennicze.

— SOSNOWIEC. Przed tutejszym Sądem Okręgowym stanęli dozorca więzienia w Czeladzi, oskarżeni o urządzenie libacji z aresztantkami, upijających się do nieprzytomności, oraz o zwalnianie aresztantek z więzienia do domów, by tam upiekły gęś na libację.

— STANISŁAWÓW. Na plebanii księdza grecko katolickiego w Sielcu popełniły samobójstwo dwie jego wnuczki, córki emerytowanego dyrektora gimnazjum, Zofia i Melania Dźerdzowien.

Młode panienki sporządziły przed śmiercią testament, były u fotografa i przyjęły sakramenta św.

W liście zaadresowanym do matki prosiły, by nad mogiłą nie stawiać żadnych pomników, a tylko obsadzić bżami. Dotychczas nie wyjaśniono co mogło

skąd przychodzi list...
Do znaku ochronnym,
poznaje się doskonałą
Francka przyprawę do kawy,
która czyni każdą kawę bardziej
aromatyczną, lepszą, w smaku
i tańszą.

Znak ten stanowi rękojmię wypróbowanej od
przeszło 100 lat jakości wyrobów Francka.

Po znaczeniu pocztowym poznaje się...




Franck

Niesamowita zbrodnia w grudziądzkim więzieniu

Niesamowita zbrodnia wydarzyła się w Grudziądzu ze względu na jej tło i miejsce.

Oto w więzieniu przy ulicy Wybickiego gdzie jak wiadomo przebywają przestępcy skazani na najcięższe więzienie, a nawet na dożywocie (jak wiadomo odbywał tu karę Kowarda, zabójca posła sowieckiego w Warszawie) — po-

pełniona została zbrodnia z przyczyn na razie nie wyjaśnionych.

Jeden z więźniów podobno umyślowo chory, zabił swego towarzysza.

Niewątpliwie śledztwo ustali powód bądź co bądź tego sensacyjnego wydarzenia.

Wiadomość o zabójstwie więźnia obiegła miasto lotem błyskawicy.

Napad gangsterów w Białej

Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego wstępu gangsterów amerykańskich dokonano w gmachu Powszechnego Banku Związkowego w Białej.

We wtorek, krótko przed godziną 10 rano wszedł do sieni banku 71-letni woźny Franciszek Kuś, który jest tam już zatrudniony od 36 lat.

Kuś podjął w Banku Polskim sumę 15 tys. złotych w banknotach 100 i 50 złotych. Pieniądże te niósł w teczce.

W chwili, gdy wszedł do sieni i zamknął za sobą drzwi od ulicy, został ugodzony w głowę dwukrotnie tępem narzędziem. Woźny ogłuszony i zbroczony krwią stracił chwilowo orientację i w tym momencie wyrwał mu z rąk teczkę

jakiś mężczyzna, który rzucił się do ucieczki.

Po kilku chwilach Kuś ochłonął z przerażenia i rzucił się do bramy, aby zaalarmować przechodniów. Było już jednak za późno. Napastnik przebiegł już przez położony obok most, łączący Białą i Bielski i znikł w tłumie. Mimo głębokich ran na głowie stan zdrowia woźnego jest zadawalający.

Składajcie ofiary
na Pomoc Zimową
dla bezrobotnych.

być przyczyną samobójstwa dwóch podlotków.

— MIELYNIK. W Mielniku, w powiecie bełzkim, niejaki Józef Kałaczynski w wyniku porachunku zamordował siekierą swoją matkę, żonę i szwagierkę Morderca został aresztowany.

— BERLIN. Kanclerz Hitler, jako naczelny wódz sił zbrojnych, wręczył dziś w kancelarii Rzeszy buławę marszałkowską feldmarszałkowi Goerlingowi.

— BERLIN. „Reichsanzeiger” donosi o skonfiskowaniu majątku Arnolda Zweiga, znanego pisarza, który znajduje się obecnie na emigracji i jest pozbawiony obywatelstwa Rzeszy.

— KOPENHAGA. Pożar wybuchł w największym hotelu w Helsingøer.

Pożar zauważyła pewna kobieta, która przestraszona rzuciła się z okna na ulicę i poniosła śmierć. Goście i personel hotelowy musieli się również ratować oknami, wyskakując na ulicę do płachty. Przy skoku do płachty ratowniczej chybił cel i leży z rozstrząskaną głową na ulicy jeden z uciekających. Trzecią ofiarę pożaru był kucharz, który zginął w płomieniach.

Straty wynoszą przeszło milion koron duńskich.

— KOPENHAGA. W Danii w roku bieżącym wzrosła ilość bezrobotnych o 15,000 osób. Bez pracy pozostaje zatem obecnie 168,911 osób.

— MOSKWA. Zbrojenia w ZSRR. postępują szybko. Na Daleki Wschód z centralnej Rosji idą duże transporty materiału wojennego. Fabryki pracują całą parą. Ostatnio prasa sowiecka wzywa rząd do dalszej rozbudowy floty sowieckiej, podkreślając, iż brzegi ZSRR, wynoszą 43,000 km, co wymaga bardzo silnej floty. W budżecie nowym mają być zwiększone sumy na dozbrojenie.

— LENINGRAD. W leningradzkim muzeum wystawiono hiszpańskie dzieła sztuki, które rzekomo przywiezione zostały z Madrytu, Barcelony i Walencji do ZSRR.

— NOWY JORK. Przestrzeń Nowy Jork — San Francisco w roku 1850 przebywano w ciągu 24 dni, obecnie zaś w ciągu 15 godzin, odbywając oczywiście podróż samolotem. Podróż zatem skrócono o 561 godzin.

— TOKIO. W czasie wojny rosyjsko japońskiej, która trwała 10 miesięcy, Japonia zmobilizowała 13 dywizji, podczas gdy w czasie obecnej wojny 17 dywizji.

— HONG-KONG. 40 tysięcy harcerzy pracuje w szpitalach oraz w całym szeregu formacji pomocniczych, oddając olbrzymie usługi walczącej armii chińskiej.

— oOo —

Życie kulturalne Polski w roku 1937

Na odcinku życia kulturalnego Polski zarówno jeżeli chodzi o normalny bieg pracy wewnątrz kraju jak i o manifestacje sztuki i nauki polskiej zagranicą, rok 1937 zaznaczył się dużym ożywieniem i obfitował w wydarzenia o doniosłym znaczeniu.

W roku ubiegłym najdonioślejszym wydarzeniem w życiu kulturalnym europejskim była wystawa w paryskiej, poświęcona sztuce i technice w życiu współczesnym. Udział w niej Polski był bardzo poważny i starannie przygotowany (własny pawilon oraz ekspozycje w 20-tu i kilku sekcjach), został też należycie oceniony przez jury, które przyznało poszczególnym artystom i w poszczególnych działach długą listę najwyższych nagród, odznaczeń i wyróżnień. Z okazji wystawy w miesiącach letnich obradowało w Paryżu ok. 1000 najrozmaitszych kongresów międzynarodowych. We wszystkich tych kongresach jak i w kilkunastu innych, organizowanych w miastach europejskich, niezmiernie żywy udział brali uczeni polscy w licznych, czasem kilkunastoosobowych delegacjach.

Z innych sukcesów o znaczeniu międzynarodowym warto przypomnieć udział polski na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie, gdzie Polska przypomniała światu swe piękne tradycje myśliwskie i zajęła jedno z pierwszych miejsc.

Ogromne zainteresowanie międzynarodowych sfer muzycznych skupiło się na wiosnę ub. roku na III Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim, który zgromadził w Warszawie ok. 200 najlepszych młodych pianistów z całego świata.

W Polsce zaznaczył się w r. ub. przede wszystkim bardzo poważny rozwój szkolnictwa i akcji oświaty pozaszkolnej. Poza poważną liczbą szkół, wznoszonych w ramach planu rozbudowy szkolnictwa, a budowanych przy niezmiernie żywym poparciu gmin wiejskich i miejskich, rozmaitych instytucji społecznych i ludności, zanotować należy piękną uroczystość w Bezdanach w październiku ub. roku poświęcenia 100 nowych szkół na Wileńszczyźnie, wzniesionych jako trwałe pomniki pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W dziedzinie oświaty pozaszkolnej akcja w roku ubiegłym prowadzona była na terenie całego kraju niezmiernie energicznie, szczególnie podkreślić należy rozwój bibliotekarstwa wędrownego oraz kursów oświatowych dla przedpoborowych, prowadzonych pod hasłem „Nie damy armii ani jednego analfabety”.

Jedną z najbardziej interesujących manifestacji społeczno-kulturalnych współczesnej wsi polskiej była wystawa p. n. „Praca i kultura wsi” we wrocławskiej — Liskowie, którą zwidziało kilkadziesiąt tysięcy osób, przy czym zaznaczyć należy, że po raz pierwszy zorganizowano masowy ruch turystyczny ludności wiejskiej, która specjalnymi pociągami popularnymi przyjeżdżała na wystawę liskowską z odległych nawet krańców kraju.

W dziedzinie bogactwo kultury ludowej zachowanej w Polsce w wyjątkowo nieskażonej formie, tysiące osób z całego kraju miało sposobność podziwiać podczas „Tygodnia Gór”, zorganizowanego w Wiśle na Śląsku w sierpniu r. ub., w czasie którego kilkadziesiąt zespołów góralski z całego regionu górskiego od Beskidów do Huculszczyzny wystąpiło ze wspaniałym pokazem śpiewu, tańca, obrzędu i zwyczajów ludowego, zachwycając strojem, porwijając bogactwem motywów muzycznych.

Z innych ciekawych imprez wymienić należy Pierwszy Powszechny Festiwal Sztuki Polskiej, zorganizowany w Warszawie, który ma dać początek corocznym podobnym manifestacjom

sztuki polskiej, oraz „Dni Krakowa”, które w roku ub. zorganizowane były na dużą skalę i w ciągu 3 tygodni swego trwania ściągnęły do starej stolicy Polski setki turystów z kraju i z zagranicy, dając im na tle starych murów i pięknych zabytków wspaniałe widowiska.

Z najważniejszych zdobyczy naukowych w roku ub. wymienić należy odkrycie drewnianych budowli sprzed 600 lat na Górze Zamkowej w Dawigródce, dokonane w wyniku badań, prowadzonych przez Państwowe Muzeum Archeologiczne, odkrycie osady prasłowiańskiej w Kamieńcu pod Turoniem, odkrycie zabytków drewnianych XI i XII w. w Gnieźnie. Mówiąc



Parada noworoczna w Bukareszcie

Król Karol II przyjmuje w towarzystwie następcy tronu Michała (po lewej obok króla) parady noworocznej swoich oddziałów.

Dom człowieka przyszłości na nowojorskiej wystawie światowej w 1939 r.

W Nowym Jorku z wielką energią czynione są przygotowania do wystawy światowej w r. 1939. Dzisiaj znany już jest „przebieg” tej wystawy: dom człowieka przyszłości.

Ameryka chce pokazać innym częściom świata w roku 1939, że piąty kontynent wciąż jeszcze posiada do dyspozycji największą ilość gotówki i nie potrzebuje sobie odmawiać spełnienia życzenia.

Za Nowym Jorkiem w Flushing Meadow-Park chcą Amerykanie zmontować największą wystawę w historii. Trzeba było wydać 2,2 miliony dolarów, aby zrównać pagórkę, wypełnić kotłiny i przesunąć złomy skalne. Jednocześnie na skraju parku rozpoczęto budowę wielkiego budynku administracyjnego kosztem miliona dolarów.

Każda wystawa światowa musi mieć

jakiś przebieg, wielką sensację, na której może się skoncentrować propaganda zagranicą. Ten przebieg musi być międzynarodowy, interesować wszystkich i oddziaływać na słuch i wzrok, czyli nadawać się do reklamy słownej i ilustracyjnej.

Już w pierwszych dniach po zdecydowaniu samej wystawy, rozpisano konkurs na ten przebieg. Nadeszło setki projektów. Wybór był bardzo trudny. Ale wreszcie znaleziono to, czego szukano — przyjęto pomysł architektów Harrisona i Fouilhoux. Budowa domu człowieka przyszłości została zdecydowana.

Znane są już plany tego domu przyszłości, który składa się z dwóch części. Najciekawszą z nich jest niewątpliwie „tańcząca kula”. Chodzi o olbrzymią białą kulę o średnicy 60 me-

o badaniach archeologicznych, należy zaznaczyć, że prace przy odkopywaniu prasłowiańskiej osady bagiennej na półwyspie jeziora Biskupińskiego były w roku ub. kontynuowane i dały jeszcze interesujące wyniki. Odkopano m. in. dwie nowe ulice.

W roku ubiegłym dwaj uczeni polscy prof. K. Michałowski i Manteuffel prowadzili wspólnie z francuskim Instytutem Wschodnim w Kairze prace wykopaliskowe na terenie miasteczka Idfu nad Nilem. Prace te uwieńczono bardzo ciekawymi wynikami. Odkopano grecko-rzymskie miasto sprzed 2000 lat. Część znalezionych przedmiotów uczeni przewieźli do kraju, przekazując je Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Z wypraw naukowo-badawczych wymienić należy wyprawę wysokogórską grupy alpinistów polskich w Andy, uwieńczoną zbadaniem kilku masywów górskich i zdobyciem kilku niezbadanych szczytów ponad 6000 metrów każdy, oraz wyprawę naukową na Grenlandię pod kierunkiem profesora Kosiby, również bogatą w wyniki.

Instytut Józefa Piłsudskiego, poświęcony badaniom najnowszej historii Polski w Warszawie podjął doniosłą inicjatywę wydania zbiorowych pism Józefa Piłsudskiego dostępnego w cenie dla wszystkich. Inicjatywa ta znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie i dała nadspodziewanie poważne wyniki. Wydawnictwo rozchodzi się w 45 tysiącach kompletów (ogółem 450 tys. tomów).

W dniu 29 marca zmarł w Lozannie Karol Szymanowski, znakomity kompozytor. Stratę tę boleśnie odczuła cała kulturalna społeczność polska, a wraz z nią cały zagraniczny świat muzyczny. Zwłoki mistrza tonów pochowane zostały w kościele na Skalce w Krakowie, a uroczystości pogrzebowe przybrały charakter wielkiej manifestacji żałobnej. Pamięć Szymanowskiego uczono nądt w całym kraju i zagranicą licznymi koncertami i akademiami ku czci wielkiego kompozytora.

Kartofel — uniwersalny surowiec

Tegoroczne zbiory kartofli były w Niemczech wyjątkowo obfite. Ministerstwo aprowizacji postanowiło część tej nadwyżki zmagazynować w formie platków kartoflanych, których fabrykacja rozpoczęła się 15 września b. r., a zakończyła się w czerwcu 1938 roku. W 540 przetwórnich na terenie całej Rzeszy uruchomionych w ramach 4-letniego planu gospodarczego, ulegają przeróbce miliony centnarów kartofli. Zakłady przetwórcze kartofli znajdują się w Müncheberg. Obliczone są one na przerobienie dziennie 800 centnarów kartofli. Większą znacznie jest przetwórnia, położona nad Wartą w rejonie nadgranicznej twierdzy Kistryń, obliczona na przerobienie dziennie 22.000 centnarów kartofli.

Nauka niemiecka znalazła tysiączne sposoby użytkowania kartofli, które z produktu spożywczego stały się ważnym surowcem przemysłowym. Oprócz platków

kartoflanych wyrabiają się z ziemniaków treściwe pasze dla bydła i trzody, środki do pieczenia, masę ilozacyjną, domieszkę do materiałów pędnych i t. p. Z kartofli pochodzi spirytus, używany do fabrykacji wódek i octu, dalszymi produktami z kartofli są skrobia, krochmal, mączka, preparaty kleiste, pudry wszelkiego rodzaju. Ostatnio stwierdzono, że masa kartoflana użyta być może także do fabrykacji brykietów, mydła, środków wybuchowych, dekstryny, jako domieszki do gumy, farb, prochu strzelniczego; preparatów używanych w garbarstwie i włókiennictwie w formie apretury.

Możliwość wykorzystania kartofla są tak różnorodne, że nie dadzą się w tej chwili przewidzieć. Przejrzysty, szklisty syrop-glukozę zawiera w sobie składniki, znajdujące się w kartoflu. Glukozę znajduje zastosowanie przy fabrykacji cukierków, marepanów, kek-

sów, przy wyrobieniu lemoniady, pasty do obuwia, tytoniu do żucia. Tusz i pasta do zębów zawierają w sobie cukier ze skrobii, uzyskanej z kartofla. Cukier ten znany jest pod nazwą cukru gronowego. Poza kartoflami otrzymuje się go jeszcze z kukurydzy oraz winogron i innych owoców.

Kartofel zajmuje nie tylko w kuchni, ale i w przemyśle jedno z pierwszych miejsc. W większości wyrobów farmaceutycznych, maściach, pigułkach, kosmetykach i t. p. znajdujemy ślady kartofla w postaci skrobii. Ostatnie przepisy kulinarne poświęcają kartoflom dużo miejsca. Między innymi można już dziś spreparować cały obiad od zupy, a skończywszy na pudyngu z kartofli, przyrządzonych w najróżniejszy sposób. Na deser po tym kartoflanym obiedzie należy podać tort, zrobiony w 60 proc. z mączki kartoflanej.

ów. Ta kula spoczywa na ośmiu filarach, w bardzo zabawny sposób zamaskowanych. Kolumny posiadają mianowicie na zewnątrz szklane ściany, podzieloną na wiele części, z których tryskają strumienie wody. Ma się wobec tego z oddali wrażenie, że ta biała kula tańczy na ośmiu strumieniach wody — tak, jak mała kulka tańczy na strumieniu wody jarmarcznej strzelnicy.

W rzeczywistości ta biała kula oczywiście pozostaje nieruchoma. Posiada ona tylko jedno wejście — na wysokości 16 metrów. We wnętrzu kuli zwiedzający dostaje się na wirującą olbrzymią podłogę, która obraca się powoli, przesuwając przed oczami widza olbrzymią panoramę przyszłości na przestrzeni 150 metrów.

Drugą częścią domu przyszłości będzie wielki obelisk wysokości 230 metrów, zawierający we wnętrzu wszystkie wygody, jeśliby mógł pragnąć człowiek przyszłości, według dzisiejszych wyobrażeń.

Między „tańczącą kulą” i „trylonem”, jak zamierzają nazwać ten obelisk, istnieje połączenie, tak, że widz dosłownie toczy się od jednej sensacji do drugiej.

Nie zdecydowano jeszcze ostatecznie, czy kulę i obelisk pomalować jakąś jasną farbą świecąca, czy też masą specjalną, która przy ultrafioletowym naświetlaniu kąpije się w tajemniczej poświacie. Pierwotny projekt przewidywał oświetlenie za pomocą szeregu reflektorów.

Nie wiadomo również jeszcze, co w tej panoramie przyszłości we wnętrzu „tańczącej kuli” ma być pokazywane gościom — fantastyczne samoloty, nowe statki napowietrzne, latający ludzie, rakiety stratosferyczne...

Rok 1939 w Nowym Jorku nie stawa żadnych przeszkód fantazji ludzkiej od chwili, gdy w Flushing Meadow-Park przystąpiono do budowy domu człowieka przyszłości.

Strach tropikalny

Wierzenia Malgaszów na Madagaskarze

Ponura jaskinia o zatecznych norach — to wierzenia i przesady Malgaszów. Nieprzenikniony gąszcz, pełen zaczajonych niespodzianek i zdradliwych moczarów — to dusza malgaska.

Gdy dawniej Malgasz umierał, przyczyną śmierci nie była zwykła choroba, lecz prawie zawsze zemsta duchów, albo czary, rzucone przez złego czarownika, albo po prostu trucizna zmieszana z pokarmem. Wśród tych bezustannych niebezpieczeństw kolatał się niespokojny żywot Malgasza, niepewnego dnia ani godziny, trawionego ciągłą nieufnością do świata, miotanego udręką, podszytego strachem. Błędym, czujnym, okropnym strachem. Strach jest zawsze złym doradcą życia. Lecz strach pod tropikalnym słońcem staje się czadem szaleństwa. Oblęd tkwił na dnie wszystkich wierzeń malgaskich.

Gdy dogorywał zwykły śmiertelnik, było jeszcze pół biedy. Lecz gdy umierał ktoś dostojny, a nie daj, Boże, jaki król, zaczynało się piekło. Wróżbici i natchnieni starcy szukali winnych. Kto popadał w podejrzenie, musiał oczyścić się w sądzie bożym lub zginąć. Półkał więc świętą trucizną tanguin i zazwyczaj ginął. Wtedy wszyscy wiedzieli, że to był niebezpieczny czarownik, pełen winy. Zwiłki jego spotykała najstraszniejsza kara — wykluczenie z grobu rodzinnego. Rodzinę jego sprzedawano do niewoli.

Można było wykryć czarownika, winnego śmierci króla, nieraz bardzo pewnymi sposobami. Tak na przykład wśród szczepu Tanalów ukrywano czarne ziarno, obojętne gdzie, byleby tylko w głębokiej tajemnicy przed ludźmi. Kto w przeciągu miesiąca przypadkiem zjawiał się nago w pobliżu ziarna, był czarownikiem i musiał umrzeć, nawet bez sądu bożego. Wina jego była zbyt oczywista.

Jak długi i szeroki Madagaskar, zakorzeniony i przeraźliwy był lęk przed czarownikami. Urojonymi i prawdziwymi, z kości i ciała. Bo rzecz dziwna: im krwawiej tępiło się plagę i groźniej jej się bano, tym więcej mnożyło się czarowników. Wiódł ich do tej pasji instynkt cmy, lecz cmy, świadomie leżącej w ogień. Liczni ludzie chcieli być czarownikami, by z jakiejś nieprzemyślanej niegodziwości siać zło dla samego zła. Trawiła ich sadystyczna rozkosz panowania nad ludźmi z ukrycia, znęcania się nad ich strachem. Byli jak upiory, złowróźebni i liczni. Tak liczni, że stanowili znamiennej część gąszczy, w którym błakała się dusza malgaska.

Duchy, złe i dobre, żyły (i żyją) ku utrapieniu Malgaszów rojnie w powietrzu Madagaskaru. Nawet najlepsze z nich, duchy przodków, mogły sprowadzić wiele nieszczęścia na głowy żyjących, którzy uchybiali, chociażby bezwiednie, starym obyczajom i przepisom, czasem bardzo niedorzecznym, zawsze bardzo licznym i nieublaganym. Całe życie Malgasza, od chwili u-

rodzenia do grobu, to trwożliwe skradanie się wśród podstępnych zasieków i nagromadzonych zakazów, to labirynt drapieżnych udręczeń.

Na Madagaskarze nie było osobistej odpowiedzialności moralnej. Wszystko zależało od ślepego losu, godziny urodzenia i gwiazd, a przede wszystkim od fadi. Fadi to groźny arsenał tysięcy zakazów wielkich i małych w życiu zbiorowym, to poza tym dziesiątki zakazów oddzielnych, prywatnych, dla każdej z osobna jednostki. To niewolniczy przymus, narzucony przez jakąś tajemniczą potęgę — albo przez chytrych władców. Morderstwo i kradzież były przestępstwami względnie, natomiast wyraźną, potworną zbrodnią było przekroczenie fadi: na przykład splecenie na głowie parzystej ilości warkoczy; albo dotknięcie dzikiego kota; albo wstąpienie na dziedziniec królewskiego pałacu w Tananarywie lewą

nogą, a nie prawą. Król karał i duchy karały. Malgasz nie miał chwili spokoju: tysiące było okoliczności przekroczenia fadi.

Miłość w naszym znaczeniu, jako objaw serca i czułości, była dla Malgasza rzeczą zgoła nieznaną. Malgasz zakładając ognisko domowe brał żonę tylko dla tego, by mieć dzieci. A pragnął dzieci Malgasz tak gorąco — znowu nie dla tkliwego do dzieci uczucia, jak my to czynimy, — lecz na to, by opłakiwały jego śmierć i pielęgnowały jego grób. Tak jak sam najtroskliwszą opieką otaczał grób swych przodków. Były mu zatem potrzebne jako uzupełnienie jego życia i część jego obrządków religijnych. Kult przodków był kością pacierzową jego prymitywnej religii i w ogóle pojęć moralnych.

Lecz przy tym rzecz dziwna i nieprawdopodobna, znowu jakiś zagmatwa-

Historia lustra

Już od zarania kultury ludzkości, kobieta zawsze i wszędzie odczuwała potrzebę przegładania się w lustrze. Pragnęła ona znaleźć w nim potwierdzenie swej urody i używała go do kontrolowania swych zabiegów upiększających, oraz swych różnych czynności toaletowych. Wynalazcą, a właściwie odkrywcą zwierciadła był, według przestarzonego podania, mityczny młodzian Narcissos, który jak głosi legenda, zakochał się w swej własnej podobiznie ujranej w zwierciadle wodnym i za karę przez bogów zamieniony został w kwiat nazwy jego imienia. W sztuce, bogini światła, towarzysząca bożka gromów, przedstawiana jest z zwierciadłem w ręku. W Indiach i Chinach sprzęt ten uważany był zawsze za przynoszący szczęście, to też tamtejsze kobiety noszą chętnie małe lusterka, przytwierdzone do pierścionków.

Jak powstało nasze zwierciadło? Metalowe, lustra istniały w Chinach już w VII, wieku przed Chrystusem, a także Rzymianie i Grecy posiadali drogocenne zwierciadła, wykonane z polerowanego brązu lub srebra. Z epoki Etrusków przechowały się kosztowne zwierciadła stojące o dużej wartości artystycznej. Cokół stanowiła zwykle pięknie wykonana postać kobieca, a tafa lustrzana ozdobiona była wokół drobnymi figurkami z szlachetnych kamieni. W starożytności znane były także już zwierciadła szklane, przy czym za podkład używano srebra i złota. Były to, jak pisze Pliniusz, przedmioty zbytku, za które płacono bardzo wysokie ceny. W późniejszych czasach, pod szkło podkładano cynfolię i ołów. Rteć zaczęto stosować dopiero w końcu XVI wieku i odtąd fabrykacja zwierciadeł poczęła w Europie szybko się rozwijać. Na czoło wybiła się w tej dziedzinie

Wenecja. Zwierciadła weneckie zdobyły sobie wkrótce sławę na całym świecie. Ale i Francja, gdzie Grammont jako pierwszy uzyskał przywilej, na założenie wytwórni szklanych zwierciadeł, nie pozostawał w tyle. Wobec ogromnego zapotrzebowania, tych sprzętów w epoce baroka, wytwarzano je w olbrzymich ilościach, w stylu tej epoki.

Mało znany jest fakt, że zwierciadła używane były kiedyś jako broń wojenna. Dziejopisarze wspominają, że w roku 514, Prokles Quirokrites spalił pod Bizantium flotę nieprzyjacielską przy użyciu „sztucznego ognia”. Według współczesnych relacji Prokles wzniecił pożar na okrętach nieprzyjaciół za pomocą wielkich metalowych zwierciadeł. Podobno już w roku 213 przed Chrystusem Archimedes w ten sam sposób zniszczył flotę rzymską. Wiele wieków później, wytwarzaniem „zwierciadeł zapalnych” wstawiał się Andreas Gaertner, mechanik nadworny króla Augusta Mocnego. Zwierciadła te wykonane były z drzewa i pokryte lustrzaną powłoką z cienkiego złota listkowego. Możliwości użytkowe tych lusterek były pono niezliczone. Można było nimi nie tylko wzniecać ogień na dość dużą odległość, ale i w braku kuchni, przygotować potrawy.

Gdy w roku 1711 Piotr Wielki odwiedził Drezno, Gaertner demonstrował mu swój wynalazek, wskazując przy tym na właściwości lecznicze zwierciadła przy bólach reumatycznych i podagrze — które to dolegliwości stałe cara dręczyły. Władca rosyjski nabył ów „cudotwórczy” sprzęt, czy jednak dzięki niemu doznał jakiej ulgi w cierpieniach, o tym kroniki nie wspominają.

ny gąszcz; pomimo że Malgaszom tak bardzo zależało na posiadaniu dzieci, strach — nic więcej, tylko przeraźliwy strach, — płał im okrutnego figla. Strach kazał im tysiącami zabijać noworodki. Przy każdym porodzie najważniejszym było stwierdzenie, czy niemowlę przyniesie rodzicom szczęście czy nieszczęście. Gdy nieszczęście skazywano je na śmierć. Więc ginąć musiały wszystkie dzieci, rodzone w dni feralne. Takich dni było wiele; dwa lub trzy w tygodniu. U Tsimihetów ponosiły śmierć wszystkie dzieci wtorkowe. Nad zatoką Antongil we środy, soboty i niedziele; na wyspie Ste-Marie we wtorki, czwartki i soboty.

Nie koniec na tym. O życiu lub śmierci dziecka stanowiły jeszcze inne ważne znaki. Najdrobniejsza nieregularność przy porodzie lub nielaskawe położenie gwiazd starczyły jako powód śmierci, gdyż jasno wskazywały, że potomstwo takie stanie się później niebezpieczne i szkodliwe dla rodziny.

Skazane dzieci kopano żywcem w ziemi lub porzucano na gnieździe termitów. Czasem, w wypadkach wątpliwych, pędzono nad nimi słoczone stado bydła. Gdy dziecko wychodziło z tego jakimś cudem nietknięte, co rzadko się zdarzało, mogło żyć, lecz dla pewności ucinano mu jeden palec. Takim dzieckiem z uciętym palcem był premier minister Rainilaiarivony, kochany mąż trzech ostatnich malgaskich królów, zaciekle, choć niefortunnie obrońca ojczyzny.

Madagaskar jest przykładem, że wierzenia i obyczaje ludzi podlegają tym samym prawdom, jakie panują w dziedzinie przyrody: niektóre gatunki zwierząt i roślin, przeniesione ze swej ojczyzny pod obce niebo, nagle rozmnażają się, rozrastają w wyjątkowy, niezwykle sposób. Ludność madagaskarska przyplęnęła ze wschodu, z wysp Pacyfiku, przyniosła z sobą przesady, czary i kojarzenia. Lecz tu, na Madagaskarze, niektóre przejawy tych wierzeń wwołbrzymały, przybrały potworny kształt, stały się zmorą.

A jednak ponad tym okrucieństwem świeciło jasne słońce Madagaskaru, obok tego jadu zieleniły się trawy, szczebiały ptaki. Przyroda nie była tu macochą. Bujnym nurtem płynęło życie. Młodość, jak wszędzie, żądała swych praw: Malgasz wybuchł śmiechem, uprawiał ryż, przepadał za śpiewem, tańczył. Ale tuż obok jego śpiewu, śmiechu, tańca czyhał nieodstępnie koszmar krain, nad którymi słońce świeci pionem, czyhał strach.

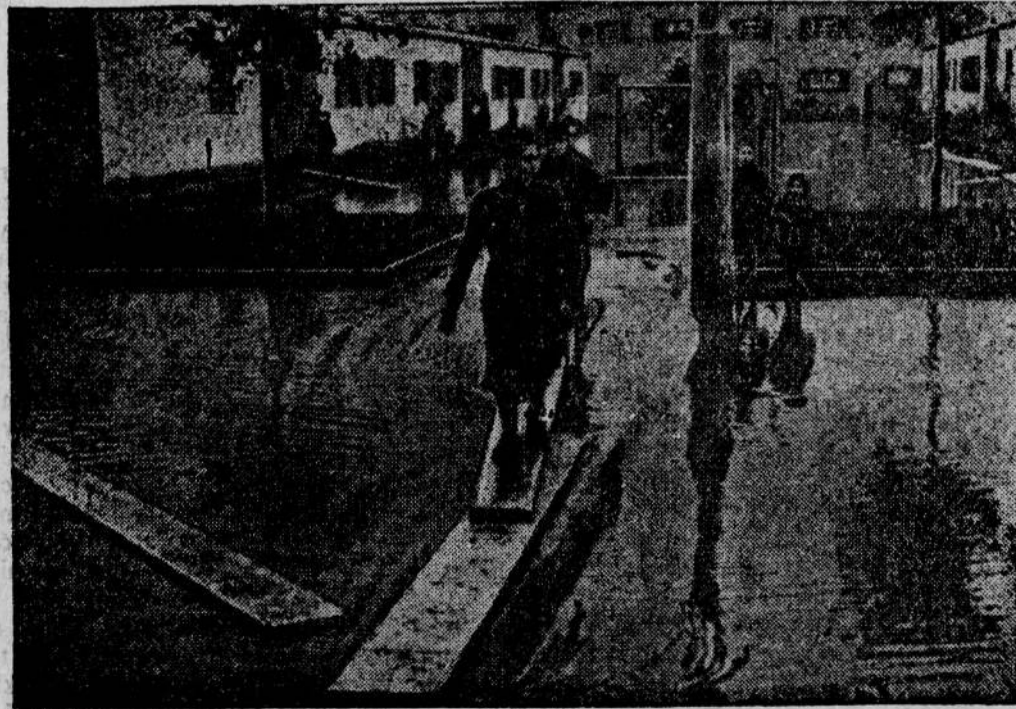
Wiele rodów malgaskich wywodzi swe pochodzenie od różnych zwierząt, krokodyli, niektórych ptaków. Lecz właściwie wszyscy Malgasze powinni pochodzić od rośliny, mianowicie od ryżu. Ryż, wielkie błogosławieństwo wyspy, składa się z dwóch części: górna część, lodyga i kłosa, kocha żarliwie słońce i pełni życie; dolna część, ukryty korzeń, zawiera zabójczą truciznę.

Wszyscy Malgasze iedza namiętnie ryż.



Autobus „wylądował” w ogrodzie

W Londynie jeden z dużych autobusów miejskich wjechał na skutek oślizgłej jezdni do ogrodu jednego z domów, wyrzucając się. 24 pasażerów odstawił do szpitala. Obrażenia wielu z nich są tak ciężkie, że zagrażają ich życiu.



Rzym pod wodą

Długotrwałe deszcze, połączone z oberwaniem się chmur, wywołały katastrofalną powódź. Przepływająca przez Rzym rzeka Tyber wylała, zalewając ulice i większość domów.

PLUŻNICA

Pożar. Wczoraj, w środę o godz. 22 wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar na gospodarstwie lekarza - dentysty p. Dziegielewskiego, Pastwą płomieni padła stodoła oraz chlew, również część inwentarza martwego przechowywanego w tych budynkach.

Resztę zabudowań uratowała intensywna akcja obronna Straży Pożarnej, mianowicie przyczyniła się wybitnie do zlokalizowania ognia zmotoryzowana Ochotnicza Straż Pożarna z Wąbrzeźna.

Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą ca. 5,000 złotych, i zostaną pokryte przez ubezpieczenie od ognia.

Policja prowadzi dochodzenia, by ustalić przyczynę wybuchu pożaru.

Kącik radiowy

PIĄTEK, dnia 4 marca 1938 roku.

6,15 Audycja poranna; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Duety z oper włoskich; 12,03 Audycja południowa; 15,45 Pięć wróbli w jednym pudle - opowiadanie dla dzieci; 16,15 Koncert rozrywkowy; 17,00 Urszulanki na Polesiu; 17,15 Szlakiem rozpiewanego włóczęgi; 18,10 Dwa gołąbki; 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 Audycja z Wilna. 19,30 Piosenki; 20,00 Koncert symfoniczny.

SOBOTA, dnia 5 marca 1938 roku.

6,15 Audycja poranna; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Fortepian; 12,03 Audycja południowa.

3. Co. 20/38

Wywołanie

Jadwiga Pennitz urodzona Felske i Ryszard Felske z Berlina N 58 Griebenowstrasse 1 zastąpieni przez adwokata Jana Kuźaja w Wąbrzeźnie wniosli do Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie dnia 22 stycznia 1938 roku o wywołanie listów hipotecznych utworzonych dla hipotek spisanych w dziale III pod nr. 21 księgi gruntowej Wielkądź karta 6 a) w kwocie 35.000 mk. dla Jadwigi Pennitz urodzonej Felske i pod nr 22 tejże księgi gruntowej w kwocie 35.000 mk. dla Ryszarda Felskiego, ponieważ wyżej wymienione listy hipoteczne zaginęły.

Posiadacza tych dokumentów wzywa się, by najpóźniej w terminie

dnia 21 września 1938 r. o godz. 11 przed poł.

w podpisany Sądzie, pokój nr 12 odbyć się mający swoje prawa zgłosił i dokumenty te przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentów.

Wąbrzeźno, dnia 7 lutego 1938 r. SĄD GRODZKI.

OGŁOSZENIE

W środę, dnia 9 marca 1938 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

kramny, na konie i bydło

Burmistrz (-) Schwarz

OPRAWĘ KSIĄZEK oraz wszelkie prace w zakresie introligatorstwa wchodzące wykonuje starannie, gustownie szybko i tanio Introligatornia Zakładów Graficznych Bolesława Szczuki WĄBRZEŹNO - POM.

wa; 15,45 Powszechny Teatr Wyobraźni; 16,15 Dziewczyna w oknie; 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18,15 Piosenki; 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą; 20,00 Koncert rozrywkowy; 21,45 W kółko Macieju; 22,00 Koncert popularny.

NIEDZIELA, dnia 6 marca 1938 roku.

8,00 Audycja poranna. 9,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa; 11,25 Ziemia sądecka w pieśni; 12,03 Poranek symfoniczny; 13,30 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla wsi 15,40 Wszystkiego po trochu; 16,00 Pieśni poddasza; 17,00 Koncert światowy; 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19,35 Koncert z płyt; 21,15 Wesola audycja ze Lwowa; 22,00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki; 22,20 Recital skrzypcowy.

RUCH TOWARZYSTW

- Walne zebranie KS. „POGON“ odbędzie się dnia 5 marca br. o godzinie 20,00 w lokalu Hotelu „Dwór Wąbrzeski“.

Zaznacza się, że o ile na oznaczoną godzinę nie przybędzie odpowiednia ilość członków, po upływie 30 minut odbędzie się drugie zebranie z ważnością bez względu na ilość obecnych.

Na powyższe zebranie wszystkich członków oraz sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd

- Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Wąbrzeźno. Zebranie miesięczne odbędzie

się w niedzielę dnia 6 marca o godzinie 14,00 w lokalu p. Markuszewskiego. Obecność członków konieczna. Zarząd

- Baczność Powstańcy i Wojacy!!! Zapowiedziane na dzień 6 marca zebranie nie odbędzie się. Zarząd

- Roczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 11 marca o godzinie 18,00 w Domu Pracy Społecznej z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i przywitanie władz i gości; 2) Odczytanie porządku obrad; 3) Odczytanie i przyjęcie protokołu poprzedniego zebrania; 4) Wybór przewodniczącego, dwóch asesorów i sekretarza walnego zebrania; 5) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 6) Dyskusja nad sprawozdaniami; 7) Uchwalenie absoltorium ustępującemu zarządowi; 8) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej; 9) Uchwalenie budżetu na rok 1938. 10) Wolne głosy i wnioski; 11) Zakończenie. Zarząd

- Zebranie patronatu liceum. W myśl planu prac patronatu, ustalonego na ostatnim zebraniu, odbędzie się zebranie w dniu konf. wyjazdowej, a zatem w piątek dnia 4 marca 1938 roku o godzinie 15,00.

- W niedzielę dnia 13 marca 1938 roku odbędzie się walne zebranie Zw. Strzeleckiego Oddziału żeńskiego w Domu Społecznym o godzinie 14,00.

Przybycie wszystkich ob. konieczne. Zarząd

- Walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia“ w Wąbrzeźnie odbędzie się w sobotę dnia 5 marca 1938 roku o godzinie 20,00 w lokalu drh. Napierala z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie; 2) Wybór prezydium zebrania. 3) Uczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 4) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Udzielenie absoltorium ustępującemu zarządowi; Przerwa 10 minutowa; 6) Wybór nowego zarządu; 7) Wolne głosy i wnioski; 8) Zakończenie.

W razie nie przybycia odpowiedniej liczby członków o wyznaczonym czasie odbędzie się zebranie pół godziny później z ważnością uchwał bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd

Ratujmy bezrobotnych od zimy i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie

Najtańsze źródło zakupu Obrączek ślubnych, zegarków, biżuterii, kryształów i radio-sprzętu - codziennie świeże baterie anodowe - fachowe ładowanie akumulatorów - warsztat reperacyjny poleca Fr. Biaty Wąbrzeźno, ul. M. J. Piłsudskiego 4

Proszek od BOLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Zawiadomienie Z dniem 18 II b. r. objęłam rozlewnię piwa p. Heleny Bauerowej na własny rachunek i proszę uprzejmie pp. odbiorców o dalsze łaskawe poparcie Helena Milkowa Wąbrzeźno, 25 II 38 r.

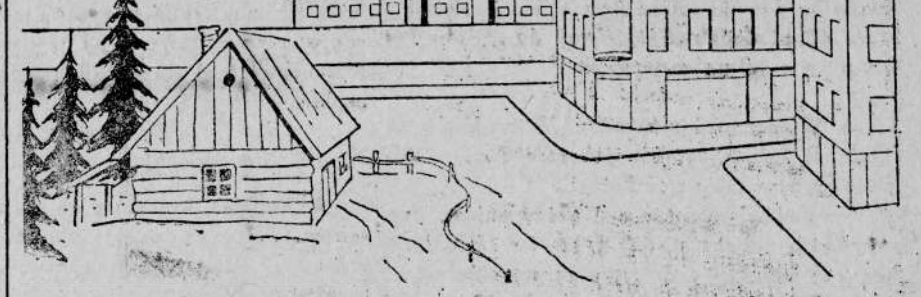
Hotel Dwór Wąbrzeski Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa poleca: wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki dobre i tanie obiady dla abonentów zniżki Przeniosłem gabinet z ul. Mestwina 6 na ul. Kościuszki 6 (dom p. Schaefera) Tadeusz Sikorski lekarz dentysta

Siewnik rzędowy 2 1/2 mtr. w bardzo dobrym stanie oraz 2 kosiarzki marki Doering korzystnie na sprzedaż Wiad. w adm. „Głosu,, M. J. Piłsudskiego 17

Ogłoszenia

umieszczone w „GŁOSIE“

docierają w szerokie



Służąca uczciwa, czysta, z dobrym gotowaniem potrzebna. Zgł. w adm. „Głosu“

Rządca kawaler ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką potrzebuje posady Wiad. w adm. „Głosu“

Panienkę na praktykę biurową przyjmie. „Wibol“

Dziewczyna starsza, czysta, uczciwa z gotowaniem może się zgłosić. Barylska, Hallera 6

Uczeń szwabski może się zgłosić. Kalinowski

Dziewczyna starsza umiejąca gotować do dwojga dzieci potrzebna od 15 marca. Napierałowa Pierackiego 1

Ogłoszenia umieszczone w Głosie Pomorza przynoszą pożądaną skutek!

W piątek, dn. 4 o godz. 8.30 po raz ostatni „Książatko“ W sobotę, dnia 5 i niedzielę dnia 6 o godz. 5 i 8,30 wiecz. Film tysiąca przygód w dżunglach Indii. Czar i egzotyzm krainy maharadzów! Zdumiewające sceny olbrzymiego polowania - na setki indyjskich słoni. Arcydzieło wedł. powieści „Kiplinga“ p. t. WAZAŁA WILK Specjalne przedstawienie dla młodzieży gimnazjalnej w w sobotę, dn. 5 o godz. 2.30 Następnny program Rycerze pustyni

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji lub agenturach 1,- zł z odnośnieniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł „Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno - ul. Br. Pierackiego 11a Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. Redaktor przyjmuje od 10-12. - Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca. Tel. 80. ● PKO. Nr 204.252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr na stronie 4-lamowej (w „tekście“) 30 gr na stronie pierwszej 50 gr Przy powtarzaniu ogłoszeń - odpowiedni rabat. Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.